

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated



NARODZINY JEZUSA

Syn Boży przychodzi
na ziemię

Samotny w czasie świąt?

5 wskazówek,
jak pokonać bluesa

Spotkanie z Jezusem

Historia miłosna



KILKA SŁÓW OD REDAKCJI JEZUS I SZEWC

Jedna z moich ulubionych świątecznych opowieści opowiada o starszym szewcu, który pewnego dnia w Wigilię śnił, że Jezus odwiedzi go następnego dnia. (Ta wersja została zaadaptowana i skrócona z opowiadania Lwa Tołstoja „Gdzie jest miłość, tam jest Bóg”). Sen był tak realny, że był przekonany, iż się spełni.

Następnego ranka wstał więc, urządził swój sklep i usiadł, by czekać na Niego.

Mijały godziny, a Jezus nie przychodził. Ale pewien staruszek wszedł do środka, aby wyjść z zimowego chłodu. Kiedy rozmawiali, szewc nie mógł nie zauważyć dziur w butach starca, więc zanim wyszedł, sięgnął na półkę i dał mu nową parę.

Mimo to, Jezus nie przyszedł. Ale kobieta zapukała do drzwi i powiedziała mu, że nie jadła tego dnia i czy mógłby coś dać dla jej rodziny. Szewc dał jej obiad, który sam sobie przygotował. Potem usiadł ponownie, by czekać na Jezusa.

Zamiast tego usłyszał płacz dziecka przed swoim sklepem. Był to chłopiec, który został oddzielony od swoich rodziców i zgubił się. Było to w czasach przed telefonami, więc założył płaszcz, zamknął sklep i zaprowadził chłopca pod adres znajdujący się kilka przecznic dalej.

Tego wieczoru szewc wspominał swój dzień z lekkim smutkiem, że jego marzenie się nie

spełniło. *O Jezu, dlaczego nie przyszedłeś?*

I wtedy wydawało mu się, że słyszy głos mówiący: *Przyszedłem dziś trzy razy. Byłem człowiekiem o zimnych nogach. Byłem kobietą, której dałeś jeść. Byłem chłopcem na ulicy.*

Jezus przyszedł. A szewc troszczył się o Niego, nie wiedząc o tym. (Ewangelia wg św. Mateusza 25:37-40.)

Jednym z paradoksów współczesnego świata jest to, że większość ludzi, którzy w taki czy inny sposób obchodzą Boże Narodzenie, nigdy nie słyszała prawdziwej historii o Bożym Narodzeniu. Nawet wielu z tych, którzy widzieli jasełka, reklamy lub świąteczne filmy i potrafią rozpoznać bohaterów - Maryję, Józefa, Dzieciątka Jezus, kilku pasterzy, kilku mędrców, kilka aniołów - tak naprawdę nie wiedzą, co się z nimi stało i dlaczego to ma znaczenie.

To nie jest ich wina. Świąteczny ekosystem został zapchany komercyjnymi interesami, które odciągają uwagę od jego przesłania. Szczerze mówiąc, większości z nas przydałoby się odświeżenie. Dlatego w tym numerze *Activated* znajduje się specjalny czterostronicowy felieton (str. 4-7), który szczegółowo opowiada tę historię.

Życzę Wam, abyście to Boże Narodzenie spędzili w atmosferze miłości i wzajemnego zrozumienia.

OSTATNIA SKARPETA NA PREZENTY

G.L. ELLENS



Co roku na Boże Narodzenie, moja przyjaciółka Ira i ja spotykamy się razem, aby zorganizować skarpety świąteczne dla sierot w dwóch pobliskich domach dziecka. Daje nam to wiele szczęścia, ponieważ obje jesteśmy daleko od naszych rodzin w czasie świąt.

Ustawiliśmy małą linię montażową w moim salonie i właśnie zakończyłyśmy umieszczanie różnych przyborów toaletowych, ręcznika, świątecznych cukierków itp. w ostatniej ze skarpet – po jednej dla każdego dziecka.

Rozglądając się dookoła, zauważyłyśmy, że z każdego przedmiotu zostało dokładnie po jednym.

„Możesz je wziąć”, powiedziała Ira.

„Nie ja!” roześmiałam się. „Nie potrzebuję żadnych z tych rzeczy”.

Dodatkowe materiały zostały więc w małej kupce na stoliku do kawy.

Skończyłyśmy wiązać pończochy w pudełka i załadowałyśmy je do samochodu Iry, aby mogła je dostarczyć do sierocińców.

„Na pewno będzie tam wiele szczęśliwych dzieci” - uśmiechnęłam się, machając na pożegnanie.

Tego wieczoru, po dostarczeniu wszystkich skarpet, pracownik jednego z sierocińców wysłał

mi wiadomość: „Po prostu daję ci znać, że otrzymaliśmy nowego chłopca, odkąd byłaś tu u nas ostatnio”.

O, nie! Pomyślałam. Będzie im brakowało jednej skarpety! Biedne dziecko!

Odwróciłam się i zobaczyłam resztki na stole.

Oczywiście, zostało dokładnie po jednej sztuce! Szybko skompletowałam jeszcze jedną skarpetę i wysłałam ją do domu dziecka.

To jest niesamowite!!! Pomyślałam. Jezus cały czas wiedział o nowym chłopcu-sierocie. Czekał tylko, aż my się o tym dowiemy!

Bóg tak bardzo troszczył się o tego jednego nowo osieroconego chłopca, że zadbał o to, by nie zapomniano o nim w czasie Bożego Narodzenia. -I kocha każdego z nas tak bardzo, że posłał Swojego jedyne Syna, aby nas zbawić.

O to właśnie chodzi w Bożym Narodzeniu! -Nie o prezenty czy święta, ani nawet o to, co możemy zrobić dla innych. W Bożym Narodzeniu chodzi o Bożą miłość, miłość, która jest tak osobista, że nie zapomina się o żadnej osobie, nawet o sierocie.



Narodziny Jezusa

PETER AMSTERDAM



Historia życia Jezusa zaczyna się od historii Jego narodzin, opowiedzianej w Ewangeliach Mateusza i Łukasza. Stary Testament zapowiadał Jego przyjście, ujawniając konkretne informacje o obiecany Zbawicielu, a w Ewangeliach znajdujemy spełnienie zapowiedzi dotyczących życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa, które przyniosło światu zbawienie.

Mateusz i Łukasz, pisząc swoje relacje o narodzinach Jezusa, przedstawiają różne aspekty i zawierają różne wydarzenia, ale jednocześnie obejmują wiele z tych samych obszarów i zawierają te same istotne punkty. Relacja Mateusza skupia się na Józefie i jego roli, podczas gdy Łukasz opowiada historię z perspektywy Marii.

Mateusz opisuje Józefa jako „sprawiedliwego” człowieka, co oznacza, że był on przestrzegającym praw Bożych Żydem. Został zaręczony z młodą kobietą o imieniu Maria, która „zanim doszło do małżeństwa (...) zaszła w ciążę dzięki mocy Ducha Świętego. „ (Ewangelia wg św. Mateusza 1:18) W pierwszowiecznej Palestynie zaręczyny były okresem, w którym Maria była już uważana za żonę Józefa, choć nie zaczęli jeszcze razem mieszkać. To właśnie w tym okresie Maryja zaszła w ciążę.

Ewangelia wg św. Łukasza mówi nam, że anioł Gabriel został wysłany, aby powiedzieć Maryi, że znalazła łaskę u Boga:

Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».

Podszedł do niej i powiedział: „Pozdrawiam, o łaskawa, Pan jest z tobą! ... Znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz w swoim łonie i urodzisz syna, i nazwiesz jego imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego (...), a Jego królestwu nie będzie końca.” Maryja powiedziała do anioła: „Jak to będzie możliwe, skoro jestem dziewicą?” A anioł jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię; dlatego dziecko, które się narodzi, będzie nazwane świętym - Synem Bożym.” (Ewangelia wg św. Łukasza 1:28, 30-35)

To poczęcie jest jak żadne inne w całej historii. Maryja zaszła w ciążę dzięki twórczemu aktowi Boga. Nie powiedziano nam dokładnie, jak ten akt twórczy miał miejsce, tak samo jak nie powiedziano nam szczegółów, jak Bóg stworzył świat, poza tym, że przemówił i uczynił to. Maryja daje swoją zgodę, gdy mówi: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł”. [Ewangelia wg św. Łukasza 1:38)

Fulton Sheen pięknie opisuje tę sytuację w



ten sposób:

To, co nazywamy Zwiastowaniem, było w rzeczywistości prośbą Boga o wolną zgodę istoty, która pomogłaby Mu wcielić się w ludzkość. (...) To, co uczynił, o to poprosił kobietę, reprezentującą ludzkość, o dobrowolne udzielenie mu ludzkiej natury. (Fulton J. Sheen, *Life of Christ* (New York: Doubleday, 1958), 9-10).

Anioł daje Maryi znak, że te rzeczy się wydarzą: mówi Jej, że Jej starsza krewna, Elżbieta, również poczęła syna. „Maryja wstała i poszła z pośpiechem na wzgórze, do miasta w Judzie”, aby odwiedzić Elżbietę, która, tak jak powiedział Gabriel, również w cudowny sposób poczęła syna, choć była już w wieku rozrodczym. (Ewangelia wg św. Łukasza 1:39) Po pobycie u Elżbiety przez około trzy miesiące, Maryja wraca do domu w Nazarecie.

Po powrocie staje przed oczywistym problemem: jest w trzecim miesiącu ciąży, a Józef wie, że nie jest ojcem. Możemy sobie tylko wyobrazić ból, cierpienie, smutek, zdradę i złość, jakie musiał czuć Józef, gdy „myślał o tych rzeczach”.

(Ewangelia wg św. Mateusza 1:20)

Gdyby Józef oskarżył Maryję o popełnienie cudzołóstwa, prawo mojżeszowe stanowiło, że może ona zostać ukamienowana. (Księga Powtórzonego Prawa 22:20-21). Ale Józef, „nie chcąc narażać jej na wstyd, postanowił rozwieść się z nią po cichu.” (Ewangelia wg św. Mateusza 1:19)

To nie było możliwe, aby mieć *całkowicie* tajne rozwód, jak pis lub świadectwo rozwodu musiał być dostarczony w obecności dwóch świadków, i bez względu na to, jaki powód Joseph dałby, każdy by wywnioskował, że cudzołóstwo było prawdziwym powodem. Mówiąc, że Józef postanowił rozwieść ją po cichu, Mateusz miał na myśli, że Józef nie zamierzał publicznie oskarżyć Maryję o cudzołóstwo. Dla Józefa, człowieka sprawiedliwego, który przestrzegał praw Bożych, rozwiedzenie się z Marią jest rzeczą właściwą, ale będzie miłosierny w tym, jak to zrobi, nie podając cudzołóstwa jako powodu.

Gdy jednak to rozważył, ukazał mu się we śnie anioł Pański i powiedział: „Józefie, synu



Dawida, nie bój się wziąć Maryi za żonę, bo to, co się w Niej poczęło, pochodzi od Ducha Świętego. Ona urodzi syna, a ty masz mu nadać imię Jezus, bo on zbawi swój lud od jego grzechów. „Kiedy Józef się obudził, zrobił to, co mu nakazał anioł Pański i wziął Maryję do domu jako swoją żonę. Nie skonsumował jednak ich małżeństwa, dopóki nie urodziła syna. I nadał mu imię Jezus. (Ewangelia wg św. Mateusza 1:20-21, 24-25)

Wiadomość dana mu we śnie pomogła położyć kres myśli o rozwodzie. Anioł mówi mu, że dziecko jest z Ducha Świętego, a zatem nie musi się obawiać, że będzie on łamać prawo Boże, poślubiając ją, jak nie cudzołóstwo zostało popełnione. Józef następnie spełnia drugi krok małżeństwa, biorąc Maryję do swojego domu jako żonę, tym samym biorąc odpowiedzialność za Maryję i stając się prawnym ojcem dziecka, które ma się narodzić.

Kilka miesięcy po powrocie Marii z wizyty u Elżbiety, Maria i Józef wyruszyli w podróż do Betlejem. Mówi się, że powodem tej podróży był fakt, że Cezar August zarządził spis ludności, a

żydowski zwyczaj wymagał, aby Józef udał się do Betlejem, do domu swoich przodków, ponieważ pochodził z domu i linii króla Dawida.

Łukasz opisuje, jak Józef udał się z Nazaretu, w prowincji Galilea, do Betlejem, wioski w Judei sześć mil od Jerozolimy, aby zostać zarejestrowanym, a Maryja mu towarzyszyła. Gdy byli w Betlejem, nadszedł czas, aby urodziła. „I wydała na świat swego pierworodnego Syna, i owinęła Go w pieluszki, i położyła w żłobie, bo nie było dla nich miejsca w gospodzie. „(Ewangelia wg św. Łukasza 2:6-7)

Na polach wokół Betlejem byli pasterze pilnujący swoich owiec.

Nagle pojawił się wśród nich anioł Pański, a blask chwały Pańskiej otoczył ich. Byli przerażeni, ale anioł ich uspokoił. „Nie bójcie się! „ - powiedział. „Przynoszę wam dobrą nowinę, która sprawi wielką radość wszystkim ludziom. Zbawiciel - tak, Mesjasz, Pan - narodził się dziś w Betlejem, mieście Dawida! A poznacie go po tym znaku: Znajdziecie niemowlę owinięte przytulnie w pasy materiału, leżące w żłobie. „(Ewangelia wg św. Łukasza 2:9-12)



To był trzeci raz, kiedy anioł ukazał się, by ogłosić, co Bóg robi, sprowadzając na świat Jezusa. Pierwszy był do Maryi, następny do Józefa, a teraz do pasterzy. W tym przypadku wokół pasterzy roztoczyła się chwała Pana - Boży blask w postaci genialnego światła.

Następnie mówi się nam, że „nagle pojawiło się przy aniele mnóstwo zastępów niebieskich chwalcących Boga i mówiących: ‚Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój, dobra wola wobec ludzi! ‚”(Ewangelia wg św. Łukasza 2:13-14).

Podczas składania ofiary w świątyni, gdy Jezus miał około miesiąca, Józef i Maria spotkali Symeona, człowieka prawego i pobożnego, który „z niecierpliwością czekał na Mesjasza, który miał przyjść i uratować Izrael”. Kiedy Maria i Józef przyszli, aby przedstawić dziecko Jezus Panu, jak wymagało tego prawo, Symeon (...) wziął dziecko na ręce i chwalił Boga, mówiąc (...) ‚Widziałem Twoje zbawienie, które przygotowałeś dla wszystkich ludzi. Jest on światłem, aby objawić Boga narodom, i jest chwałą twójemu ludu Izraela! ‚”(Ewangelia wg św. Łukasza 2:25,

27-28, 30-32). Józef i Maria dziwili się, czyli byli zdumieni, słowami, które Symeon wypowiedział o ich Synu. [Ewangelia wg św. Łukasza 2:33)

Mateusz opisuje inne aspekty narodzin Jezusa, w tym wizytę Magów: „Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy, mówiąc: ‚Gdzie jest Ten, który się narodził jako Król Żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon. ‚”(Ewangelia wg św. Mateusza 2:1-2)

Nie wiadomo dokładnie skąd pochodzili mędrcy, ale najważniejszym faktem jest to, że pochodzili *spoza* Izraela. Mateusz ilustruje, jak Bóg czyni rzecz nową, podkreślając fakt, że w momencie narodzin Jezusa poganie zostają przyciągnięci przez światło Bożego Syna.

Gdy mędrcy przybyli do Betlejem, „weszli i ujrzeli Dziecię z Matką Jego, Maryją, i oddali Mu pokłon. Potem otworzyli swoje skrzynie ze skarbami i dali Mu dary ze złota, kadzidła i mirry. „ Ewangelia wg św. Mateusza 2:11) Nigdy nie jest powiedziane, ilu było Magów, choć tradycja utrzymuje, że było ich trzech, na podstawie trzech wymienionych darów.”

Gdy zbliżamy się do końca historii narodzin Jezusa, widzimy, jak wypełnia się Boża obietnica posłania Mesjasza w celu odkupienia ludzkości. Ponieważ Jego obietnica miała się wypełnić na świecie, Bóg zdecydował się wejść w czas i fizyczność świata. Bóg posłał swojego Syna pod opiekę dwojga wiernych wierzących, wypełnił starotestamentowe proroctwa o nadchodzącym Zbawicielu i ustawił scenę dla obiecanego przez siebie zbawienia.

Bóg przychodząc na świat i żyjąc pośród swojego stworzenia w celu pojednania ludzkości ze sobą poprzez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna jest najważniejszym wydarzeniem w historii ludzkości. Ewangelie opowiadają nam, jak życie Jezusa, od narodzin do śmierci i dalej, wypełnia Boże obietnice i pokazuje Jego wielką miłość do ludzkości, umożliwiając nam stanie się Jego dziećmi.

Zdumiona, szanująca i rozważna

SALLY GARCÍA



[Po usłyszeniu anioła zwiastującego narodziny Chrystusa, pasterze] pospieszyli i znaleźli Maryję i Józefa oraz Dzieciątka, które leżało w żłobie. Gdy Go zobaczyli, rozgłosili to, co im powiedziano o tym Dziecięciu, a wszyscy, którzy to słyszeli, byli zdumieni tym, co im powiedzieli pasterze. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te rzeczy i rozważała je w swoim sercu. (Ewangelia wg św. Łukasza 2:16-19)

Wszyscy, którzy słyszeli relację pasterzy, byli zdumieni - opowieść o aniołach na wzgórzu, śpiewających i kierujących ich do noworodka odwiedzającej ich pary z Nazaretu. „Znajdźcie ich zakwaterowanie w stajni”.

Tymczasem Maryja w ciszy odpoczywała, kontemplując spokojne oblicze Dzieciątka Jezus. Myślała o wszystkich wydarzeniach z ostatnich dziewięciu miesięcy. Ceniła każde wspomnienie i rozważała je w swoim sercu. Piękna synchronizacja, szczególnie - tak wiele scen zbiegających się w punkcie kulminacyjnym, szczególnie wydarzenie - przybycie Mesjasza, Zbawiciela - teraz leżącego w żłobie. Pamiętała wizytę aniołów, sen Józefa, reakcję jej kuzynki Elżbiety, ciężką podróż do Betlejem w ostatnich chwilach ciąży. Czy nie wydawało się, że wszystko idzie źle,

kiedy nie mogli znaleźć miejsca na nocleg, a ona była tak zmęczona? W najbardziej niezwykłych okolicznościach urodziło się dziecko. Być może zastanawiała się, czy Bóg pamięta o swoich obietnicach dotyczących tego dziecka.

Ale kiedy pasterze przynieśli swoją opowieść o niebiańskim chórze i boskich instrukcjach, *wiedziała*, że Bóg pamięta i że niebo się cieszy! Po raz kolejny, Maryja piastuje to wydarzenie i ciągle je rozważa.

Co mnie zachwyca w pięknej historii pierwszego Bożego Narodzenia? Co cenię, gdy rozważam tę ponadczasową relację o narodzinach mojego Zbawiciela? Podobnie jak Maryja, myślę o tym, jak Duch Boży dopracowywał każdy szczegół, od tego, co transcendentne, do tego, co mało istotne - ludzi, miejsca, czasu. To jest Boża rozkosz; On uwielbia pracować na wielu poziomach.

Widzę, jak moje życie splotło się z tak wieloma cennymi ludźmi i jak wydarzenia w naszych odrębnych egzystencjach rozwijały się, by spotkać się w wielkich momentach połączenia. Jestem *zdumiona*, kiedy widzę nici utkane w gobelinie mojej historii, *cenię sobie* każde wspomnienie i często *rozważam* je w moim sercu.

Odnalezienie celu świąt Bożego Narodzenia



Po kilku spokojnych świątach z rzędu, z powodu ograniczeń zdrowotnych spowodowanych pandemią, wielu z nas przestawiło się na prostsze, bardziej intymne świętowanie. W ten sposób powróciliśmy do prawdziwego przesłania Bożego Narodzenia: okazania wdzięczności i uznania dla daru Boga, jakim był Jego Syn. I wyrażanie tej wdzięczności w aktach miłości do naszych bliźnich.

Boże Narodzenie jest ostatecznie świętowaniem miłości Boga do każdego z nas. Najlepszym sposobem, w jaki możemy świętować Boże Narodzenie, jest obdarzenie Jezusa naszą miłością i wdzięcznością. Jest to również czas, kiedy możemy zatrzymać się i pamiętać o tych, którzy często są zapomniani i wyciągnąć pomocną rękę dla potrzebujących.

To są rzeczy, które nie tylko uszczęśliwiają Boga, ale także pomagają nam znaleźć głęboką satysfakcję. Boże Narodzenie nie jest wyjątkowe przez prezenty, dekoracje i przyjęcia, ale przez to, co dajemy Jezusowi i innym. Dawanie z naszego serca pokazuje prawdziwą wdzięczność za wszystko, co Bóg nam dał.

MODLITWA NA BOŻE NARODZENIE

Jezu, Ty jesteś Bogiem i człowiekiem, Królem, ale i sługą wszystkich. Opuściłeś swój wieczny tron w niebie i przyjąłeś śmiertelność. Stałeś się jednym z nas, aby nas zbawić. Ogarnia mnie wzruszenie, gdy myślę o tym, jak pokornie przyszedłeś na nasz świat i zmieniłeś go na zawsze.

Kiedy urodziłeś się wśród nas, przyniosłeś nam największe dary, jakie można sobie wyobrazić - zbawienie, życie wieczne, pokój, nadzieję, miłość. Kto by pomyślał, że takie rzeczy przyjdą w postaci małego dziecka, urodzonego przez prostaków, owiniętego w szmaty i położonego do snu w karmniku?

Dziękuję Ci, że z powodu Bożego Narodzenia nigdy nie jestem sam. Czy jestem obdarzony rodziną i przyjaciółmi, czy nie, czy spotykają mnie dobre czy trudne chwile, zawsze mam Ciebie i Twoją miłość, bo mam Cię w swoim sercu. Dziękuję Ci, że zdecydowałeś się doświadczyć zarówno radości, jak i smutków na ziemi. Dziękuję Ci, że znosiłeś tży, ból, frustrację, samotność, zmęczenie i śmierć, abyś mógł nas naprawdę zrozumieć. Nigdy nie było bardziej doskonałej miłości niż Twoja!



SAMOTNY W CZASIE ŚWIĄT

CURTIS PETER VAN GORDER

Jeśli czujesz się samotny w te święta, nie jesteś sam. Smutne piosenki świąteczne są popularne, ponieważ uderzają w responsywny akord w wielu.

Dla wielu ludzi, Boże Narodzenie w tym roku będzie zabarwione utratą ukochanej osoby lub towarzysza. Dekorowanie choinki i wszystkie tradycje świąteczne po prostu nie są takie same, gdy jesteś sam, a wszyscy inni cieszą się swoją rodziną i przyjaciółmi. Jak mówi klasyczna piosenka „Blue Christmas”: „To nie będzie to samo, kochanie, jeśli nie jesteś tu ze mną”.

Ale jak powszechna jest samotność w tym świątecznym okresie roku? Age UK szacuje, że 450 000 starszych osób będzie samotnych w te święta. Kampania na rzecz zakończenia samotności mówi, że 800 000 starszych osób w Anglii jest „chronicznie samotnych”, prawie trzy miliony są samotne, a pięć milionów uważa telewizję za główną formę towarzystwa.

Przewlekła samotność to coś więcej niż bycie samemu. Oznacza, że czujesz się odizolowany, pozbawiony wsparcia ze strony innych przez długi okres czasu. Możemy być otoczeni przez ludzi, a mimo to nadal być samotni. Izolacja ta może być narzucona przez samego siebie z

powodu zahamowań, lub może być wynikiem braku umiejętności komunikacyjnych, lub wyzwań fizycznych. W każdym przypadku, to odosobnienie może powodować uczucie stresu, niską wartość siebie lub depresję.

Paul McCartney wspomina, że jego piosenka „Eleanor Rigby” („All the lonely people, where do they all come from?”) została zainspirowana jego doświadczeniami jako młodego chłopca. „Kiedy byłem naprawdę mały, mieszkaliśmy na osiedlu, gdzie mieszkało wiele starszych pań. Lubiliśmy z nimi przesiadywać, bo miały te wspaniałe opowieści o II wojnie światowej. Kiedyś odwiedzałem jedną panią i robiłem dla niej zakupy - wiadomo, nie mogła wyjść z domu. Miałem więc w głowie tę postać jakby samotnej staruszki. Przez lata spotkałem kilka innych osób i być może ich samotność sprawiła, że zacząłem im współczuć. Zacząłem więc tę piosenkę o samotnej staruszce, która zbiera ryż w kościele, która nigdy tak naprawdę nie spełnia marzeń w swoim życiu.” (Paul McCartney 2018 wywiad z *GQ*.)

AT?



Z doświadczeń McCartneya możemy wyciągnąć wniosek, że starsi ludzie lubią przebywać wśród młodych ludzi i dzielić się swoimi historiami. Starsze pokolenie ma tak wiele, co może przekazać następnemu, a młodzi mogą wiele skorzystać od tych, którzy już przeszli przez długą życiową autostradę.

Kiedy nasza rodzina mieszkała w Japonii, utworzyliśmy grupę śpiewającą z naszymi dziećmi i ich przyjaciółmi, która odwiedzała domy starców w okresie świątecznym. Najważniejszym punktem programu był czas po występie, kiedy dzieci spotykały się z seniorami i rozmawiały z nimi. Niektórzy z seniorów zauważyli, że skoro przychodzimy regularnie w grudniu, to z niecierpliwością czekały na nasze wizyty przez cały rok. Wyglądało na to, że byliśmy jedynymi z niewielu gości, których niektórzy z nich mieli.

Co możemy zrobić, aby złagodzić samotność innych lub nawet naszą własną w te Święta? Oto kilka wskazówek, które mogą okazać się pomocne:

Wyciągnij rękę do tych, którzy cię otaczają.

Może masz sąsiada, który nie ma rodziny w pobliżu, albo znasz przyjaciela, który chętnie zaprosiłby cię do siebie, gdyby wiedział, że czujesz się tak samotny. Zrób pierwszy krok do bycia z innymi poprzez wyciągnięcie do nich ręki. Daj sobie możliwość bycia z ludźmi i bycia darem dla innych w tym sezonie.

Pomóż tym, którzy są w potrzebie. Istnieje wiele sposobów, aby pomóc tym, którzy są w Twojej społeczności o tej porze roku. Czy to wolontariat w lokalnym banku żywności, czy wysyłanie kartek świątecznych, znajdź zajęcie, które cię pasjonuje.

Pozwól, aby obecność Jezusa wypełniła Twoje serce. Wykorzystaj ten czas mniejszej ilości rozproszeń od działań społecznych, aby jeszcze bardziej poznać swojego Zbawiciela. Czytaj Jego Słowo w Biblii i bądź otwarty na to, czego On chce cię nauczyć w tym czasie.

Módl się za innych. Jeśli usłyszysz, że ktoś przechodzi przez ciężki okres, zatrzymaj się i pomódl za tę osobę. I nie bój się prosić o modlitwę za siebie, jeśli tego potrzebujesz.

Wyjdź z domu, kiedy to możliwe. Istnieją różne działania świąteczne, aby cieszyć się tym razem z innymi, kolędowanie i koncerty, pokazy światła świątecznych. Przyłącz się do świąt i świętowania narodzin naszego Zbawiciela.

Okazja by okazać innym miłość

MARIA FONTAINE

Dla wielu z nas, od najmłodszych lat, Święta Bożego Narodzenia były szczególnym czasem świętowania narodzin Jezusa, dawania i otrzymywania prezentów oraz spędzania czasu z rodziną i przyjaciółmi. Ale Boże Narodzenie to nie tylko czas, kiedy sami możemy cieszyć się tymi błogosławieństwami; to także największa okazja w roku, aby powiedzieć światu o naszym cennym Zbawicielu. Być może bardziej niż jakiegokolwiek inny dzień w roku, jest to czas, kiedy ludzie myślą o cudzie, który jest sednem Bożego Narodzenia - Bóg posyłając swojego drogiego Syna na nasz świat, aby doprowadzić nas z powrotem do Niego. Nawet w kulturach niechrześcijańskich ludzie są zainteresowani poznaniem prawdziwego znaczenia Bożego



Narodzenia.

My, którzy doświadczyliśmy miłości Boga w Jezusie, mamy szansę dać najlepszy prezent w te Święta, nie tylko tym, których dobrze znamy i cenimy, ale także sąsiadom i nieznanym, którzy dzielą nasz świat. Są wokół nas tacy, których serca są smutne i zmęczone, którzy wołają o pocieszyciela, którzy tęsknią za Zbawicielem. Niektórzy są przytłoczeni strachem i niepewnością. Inni są przepełnieni rozpaczą i beznadzieją. Inni są obciążeni ciężarem goryczy i winy, albo są uwięzieni w pustce, albo dręczy ich ból, albo w inny sposób są nękani przez problemy zbyt duże, aby mogli je rozwiązać sami.

Jezus ich kocha i chce ich wziąć w swoje ramiona. Ale On, który jest wszechmocny,

wszewchwidzący i wszewchmiłujący, musi mieć naszą pomoc! Jesteśmy Jego oczami, które mogą ich szukać, Jego uszami, które mogą usłyszeć ich wołanie, Jego głosem, który może odpowiedzieć i pocieszyć ich, Jego ramionami, które mogą ich objąć.

W te święta możesz coś zmienić. Nawet najskromniejsza próba podzielenia się tym, co masz, może zabłysnąć jako bardzo jasne światło w życiu innych, promień nadziei, który przeniknie przez spowijające ich ciemności. (Ewangelia wg św. Mateusza 5:14-16.)

Dotrzyj do innych. Powiedz im, jak Jezus przyszedł na ziemię, aby ich kochać, jak umarł, aby ich zbawić i jak zmartwychwstał, aby obdarzyć ich nowym, wspaniałym światem, którego mogą doświadczyć już teraz na ziemi, a także cieszyć się nim na zawsze w niebie. Ogłoś, że obchodzimy urodziny żywego Zbawiciela, który sam jest odpowiedzią na ich najgłębsze potrzeby.

Jak Ojciec Go posłał, tak On posyła nas.

(Ewangelia wg św. Jana 20:21). Bądźcie rękami Jezusa. Bądźcie Jego stopami. Bądźcie Jego oczami. Bądźcie Jego ustami i Jego głosem. Uzdrawiajcie złamane serca; uwalniajcie jeńców; wskrzeszajcie tych, którzy nie żyją w przestępstwach i grzechach; przyjmujcie odrzuconych, wyalienowanych, wyrzuconych. (Księga Izajasza 61:1,3.) Głoście ewangelię ubogim; rozluźnijcie opaski niegodziwości, rozluźnijcie ciężkie brzemiona, pozwólcie uciśnionym odejść wolnym. (Ewangelia wg św. Mateusza 11:5; Księga Izajasza 58:6). „Dajcie im kwiaty w miejsce ich smutku, oliwę w miejsce łez i radosną pochwałę w miejsce złamanych serc. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. „(Księga Izajasza 61:3; Ewangelia wg św. Mateusza 10:8)

I nie poprzestawajmy na świętach! Dzielimy się, dawajmy i kochajmy innych tak samo mocno przez cały nadchodzący rok. Niech każdy dzień będzie świętowaniem narodzin Jezusa, który przyniósł obietnicę nowego życia dla wszystkich.

PUNKTY DO PRZEMYŚLENIA

POWÓD SEZONU

Czym jest Boże Narodzenie? Jest to czułość dla przeszłości, odwaga dla teraźniejszości, nadzieja dla przyszłości. Jest gorącym życzeniem, aby każdy kielich był przepełniony błogosławieństwami bogatymi i wiecznymi, i aby każda droga prowadziła do pokoju. -*Agnes M. Pahr*

Ciesząc się wszystkimi błogosławieństwami życia w te święta, zatrzymaj się i pomyśl, w jakich skromnych okolicznościach urodził się Jezus. Miał tak wiele, a jednak stał się tak mały. Wszystko, co mamy, zawdzięczamy Jemu. -*Maria Fontaine*

Boże Narodzenie jest za każdym razem, gdy pozwalasz Bogu okazywać miłość innym przez ciebie. Tak, to jest Boże Narodzenie za każdym razem, gdy uśmiechasz się do przyjaciela i ofiarowujesz mu swoją dłoń. -*Matka Teresa (1910-1997)*



SPOTKANIE Z JEZUSEM

MARIE ALVERO

A co w przypadku, gdy nadchodzi Boże Narodzenie, a ty jesteś smutny, pogrążony w żałobie lub samotny - lub gdy zamiast oczekiwania i ekscytacji czujesz strach i stratę? Wiesz, że to powinien być najszczęśliwszy czas w roku, ale po prostu tego nie czujesz. To w porządku. Nie musisz naprawiać swojego bólu, smutku czy straty. I tak nie możemy.

Nie sądzę, aby pasterze pilnujący owiec w to pierwsze Boże Narodzenie myśleli, że jest to jakaś wyjątkowa noc. To była po prostu kolejna zimna betlejemka noc. Ich miasto było przepełnione gośćmi, którzy przyjechali na spis ludności, co przypominało o rzymskim ucisku. Nic nie wyglądało szczególnie obiecująco.

Ale aniołowie wypełnili niebo wiadomością, że nie muszą się bać, bo tej nocy w ich mieście narodził się ich Zbawiciel. Wszystko w tej zwykłej nocy się zmieniło i nagle pojawiła się nadzieja. Odkupiciel przyszedł!

Jeśli nie czujesz się na siłach, by wziąć udział we wszystkich uroczystościach związanych z sezonem, spróbuj skupić się na Nadziei sezonu. Jezus przyszedł, a przez Niego odkupienie za nasze grzechy, złamanie i oddzielenie od Boga. Ta refleksja nie potrzebuje drzewka i bombek, prezentów i dekoracji. Tylko ty, zbawiony przez Jezusa, robisz przyjęcie.

Oto kilka rzeczy, które możesz zrobić, jeśli

to nie są twoje najbardziej świąteczne święta:

Przeczytaj Ewangelię Łukasza, rozdział 1 i 2, i pozwól, by nadzieja narodzin Jezusa wypełniła twoje serce.

Bądź częścią czegoś znaczącego - chóru, organizacji charytatywnej, klubu książki, projektu, czegokolwiek, co cię interesuje i pomaga połączyć się z innymi.

Zdobądź się na zmianę scenarii. Nie zawsze jest to możliwe, ale czasem wyjazd w nowe miejsce lub wykonanie innej czynności pomoże zmienić perspektywę.

Niech święta upłyną w prosty sposób. Jeśli nie masz ochoty na wielkie wydarzenie, będą inne czasy na świętowanie.

Jezus spotka się z tobą tam, gdzie jesteś, w święta i w każdy inny dzień roku.

Jeśli jeszcze nie spotkałeś Jezusa i nie przyjąłeś Go jako swojego Zbawiciela, możesz poprosić Go, aby przyszedł do twojego serca ze swoją miłością, życiem, wolnością, prawdą, pokojem, obfitością i szczęściem tu, teraz i na zawsze. Po prostu pomódl się:

Drogi Jezu, dziękuję Ci, że oddałeś swoje życie za mnie. Proszę, przebacz mi moje grzechy, przyjdź do mojego serca, daj mi swój wolny dar życia wiecznego i napełnij mnie swoim Duchem Świętym. Amen.

MIĘDZY ŚWIĘTAMI

JOYCE SUTTIN

Kiedy byłam dzieckiem, nienawidziłam dni po świętach. Dostałam wszystkie prezenty i już nie miałam na co czekać. Prawdopodobnie był to problem z niewdzięcznością. Często myślałam, że powinnam dostać coś lepszego lub że coś mnie ominęło.

Jako osoba dorosła, miałam te same uczucia niespełnienia po Bożym Narodzeniu i nauczyłam się zapelniać ten czas wieloma zajęciami i w ten sposób walczyć z uczuciami depresji. Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia to tak pracowity czas z zakupami prezentów, planowaniem menu, sprzątaniami domu i przygotowaniem do wielkiego dnia, że ledwo mogę myśleć o sobie. Ludzie liczą na mnie, a ja muszę być silna. Muszę być zorganizowana. Muszę sprawić, by wszyscy inni czuli się komfortowo.

Ale te pierwsze spokojne dni po świętach, trudno mi jest utrzymać całą tę pozytywność. Myślę, że wyrosłam już z dziecięcej niewdzięczności wobec świątecznych prezentów i chodzę raczej o to, że nie mam czasu wsłuchać się we własne serce i poświęcić sobie trochę uwagi. To zmęczenie dogania mnie, po całej tej energii przelanej na innych.

Święta przypominają mi o mojej młodości, o ludziach, których kochałam, o ciepłych wspomnieniach, a także o tych słodko-gorzkich, gdy myślę o stratach. Tak wiele świąt Bożego



Narodzenia przyszło i odeszło, jak czas płynął do dnia dzisiejszego. Tak wiele świąt wypełnionych daniem i otrzymywaniem, rodziną i ukochanymi, i pamiętaniem o tych obecnych i tych przeszłych.

Ale potem, gdy z troską pakuję moje świąteczne ozdoby na przyszły rok i zaczynam patrzeć z nadzieją na Nowy Rok, robię się podekscytowana. Piszę listy. Planuję swój rok. Czyszczę szafki, schowki i pulpit mojego komputera. Oczyszczam swój dobytek, a to zwykle oczyszcza mój umysł i przygotowuje mnie na to, co mnie czeka. Patrząc na stratę oczami wdzięczności za to, że żyłam i kochałam. Dziękuję Bogu za wszystkie zmiany, które przyniesie nadchodzący rok. Mój poświęteczny blues zmienia się w noworoczne oczekiwanie.

Zamykam oczy na stare zakończenia. I otwieram serce na nowe początki. -Nick Frederickson
Wykonaj skok wiary i rozpocznij ten cudowny nowy rok wierząc. -Sarah Ban Breathnach (ur. 1947)

Sekretem zmiany jest skupienie całej swojej energii nie na walce ze starym, ale na budowaniu nowego. -Dan Millman (ur. 1946)

Jutro jest pierwsza pusta strona 365-stronicowej książki. Napisz dobrą książkę. -Brad Paisley (ur. 1972)

POZDROWIENIA OD JEZUSA

Daj mi swoje serce

Każdy wie, że za pieniądze nie można kupić szczęścia, a jednak ludzie zbyt chętnie pomijają ten fakt podczas świąt. Tak łatwo jest dać się złapać w szaleńczy pęd do kupowania najnowszych gadżetów i zabawek dla swoich bliskich, jednocześnie wypierając te cenne chwile, które mógłbyś spędzić ze swoją rodziną i przyjaciółmi, dzieląc się z nimi największym darem na świecie - miłością w swoim sercu i troską o nich.

W okresie Bożego Narodzenia chodzi o Mnie, ale w sklepach nie ma prezentów, za którymi tęsknię w dniu Moich urodzin. Prezent, który najbardziej lubię otrzymywać, jest tym samym prezentem, który jest tak bezcenny dla twojej rodziny i przyjaciół - twoja miłość, czas i przyjaźń.

To, czego najbardziej pragnę, to miejsce w twoim sercu. Najlepszym prezentem, jaki możesz mi dać, jest zaproszenie, bym zamieszkał w twoim sercu i nigdy cię nie opuścił. Nigdy nie dobijam się do niczych drzwi, zawsze czekam na zaproszenie. Ja tylko pukam i mam nadzieję, że usłyszysz Mój głos pukający do drzwi twojego serca i otworzysz je, aby Mnie przyjąć. (Apokalipsa św. Jana 3:20).

Twoje serce jest bezcennym darem i Ja je pielęgnuję. Inne dary starzeją się i łamią lub zużywają z czasem, ale obiecuję, że jeśli dasz Mi dar swojego serca, wypełnię je Moim wiecznym ciepłem i miłością.

